

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 17 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieznaną z góry ceną, honorariów administracja wyptauać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

N. ISRAEL—Berlin
Spandauerstrasse 26/32—Königstrasse 11/14
założ. w 1815 r.
Bielizna damska, maska dziecienna płocienna wełniana. Gotowe
ubioru damskie, męskie i dziecięce.
kapelusze, rękawiczki, poszewki, chustki do nosa, kołdry, płody i in. Najlepsze
wyroby po cenach najbardziej umiarkowanych.
Wielki wybór we wszystkich oddziałach.
Sprzedaż detali cna i hurtowa.—Eksport.
Bogato ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie na każde żądanie.
Mówią po polsku.

TWO Wisła PRZECHOWYWANIE MEBLI z udzielaniem po życzek
w Składowach własnych.
Opakowanie i Przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.
Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.

THE BIO-EX-RESS (Zielona Nr. 4.)
Jedyny letni kinematograf w ogrodzie.
Zmiana programu we Wroclaw i Sobocie.

RESTAURACJA „Louvre” RESTAURACJA
Piotrkowska 86 Piotrkowska 86
Lokal znacznie rozszerzony. NA I PIETRZE. 7 gabinetów z oddzielnym wejściem
i osobnym telefonem w każdym. Wielka Sala do zebrań towarzyskich.
Wykwintne urządzenie. Doskonała kuchnia. Piwnica zaopatrzona obficie w wino, wódki i li
ktery wszystkich marek w najprzedniejszych gatunkach. Zachęceni łaskawymi względami Sz. Gości,
będziemy i nadal dbali usilnie o zachowanie tej renomy, jaką „LOUVRE” zjadał sobie w najszers
rych kołach Publiczności Łódzkiej.
Z wysokim poważaniem
Zarząd Restauracji „Louvre”

Specjalista chorób wenerycz
nych, skórnych i dróg mo-
czowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Świąteczkiej
Telefon 19-41.

Strzałki walcu-
ją sposób rosicie-
rania kremu.
!Ważne dla Śetniczek!
I pan ubających o urodę
Używajcie jednocześnie od opna-
lenizny i plegów
Mydła i Kremy „PSYCHE”
I gat. Krem Przeciwpiegowy
II gat. Krem Udeinikatnijący
usuwa zmarszczki. Nagrodzone
złotym medalem i zatwierdzone
przez Radę Lekarską za № 1611. Żądać wszędzie
i tylko z plombą wynalazcy A. CHAREMZKI
właśc. Apteki i Laboratorium w Łodzi Średnia 10
Stok 50 kop. r1396-0-

Dzisiejszy numer składa się
z 8-miu kolumn.

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER I OBRONCA PATENTOWY
BIURO PATENTOWE
PETERSBURG—Wozniesiński Prospekt № 20
BERLIN—Potsdamerstr. № 5

Kalendarzyk.

Sobota, 17 sierpnia 1912 r.
Dzisiaj: Mirona i Pawła.
Jutro: Jacka Wyzn.

Brak pracowników.

Pisma specjalne pomieszczają bar-
dzo często wykazy posad, do obsadza-
nia których brak kandydatów. Jedno z
pism wymieniło takich posad osiemdziesiąt
kilkę. Z drugiej zaś strony usta-
wicznie słyszymy o całych legionach
inteligentnych ludzi, poszukujących zajęcia,
gotowych zastosować swe umie-

jętności do byle jakiej pracy, choćby
opłacanej groszami.

Dziwny ten stosunek podaży do
popytu nie pozabawiony jest głębszego
znaczenia dla sfer handlowo-przemysto-
wych z jednej strony, a rzesz intelligen-
tnej młodzieży, żadnej pracy, — z dru-
giej.

Pozwolimy sobie na chwil kilka
zaprzęgnąć uwagę czytelników i rozej-
rzemy się w przyczynach, wpływających
na taki stan rzeczy.

Spółczeństwo nasze zwróciło się
do handlu i przemysłu, jako czynników
dobrobytu krajowego, — od lat zaledwie
kilkudziesięciu, i to w początku uważa-
no handel i przemysł za zajęcia bar-
dziej upośledzone od innych. Dopiero
od lat kilkunastu rozpoczęto zakładać
szkoły specjalne dla wytworzenia ludzi
uzdolnionych, z podkładem naukowym
i teoretycznym.

Zakłady naukowe specjalne, orga-
nizowane przeważnie przez pedagogów,
nieobeznanych ani z handlem ani z
przemysłem, objęły programami swymi
przedmioty ogólnie kształcące, — i za-
ledwie w małej części poświęcono czas
na zapoznanie wychowawców z teorią
handlu i wiedzy kupieckiej. Wychowań-
cy takich zakładów, nie obeznani z
praktyką handlową, otrzymawszy dyplomy
z ukończenia nauk, zmuszeni są,
podczas zajęć praktycznych rozpoczynać
naukę „ab ovo”.

Właściciele instytucji handlowo-prze-
mysłowych, przekonawszy się, że dy-
plomy szkół specjalnych, nie dają do-
wodu znajomości rzeczy, — traktują
wychowawców szkół specjalnych jako
teoretyków i przyjmują ich na posady
jako tylko praktykantów. A na posady,
gdzie szukają ludzi uzdolnionych i do-
świadczonych praktycznie — daje się
odczuwać brak odpowiednich kandyda-
tów.

Zagranicą, gdzie stan kupiecki na-
leży do uprzywilejowanych, szkoły han-
dlowe, akademje i wyższe zakłady nau-
kowe nie tylko kształcą ludzi obezna-
nych teoretycznie i praktycznie z wiedzą
kupiecką, lecz odrazu pomieszczają
swych wychowawców na posady.

Kupiectwo z zaufaniem odnosi się
do tych szkół i chętnie przyjmuje pole-
canych przez szkołę pracowników, gdyż
przekonało się, że dyplom z ukończenia
szkoły jest faktycznym zaświadczeniem,
iż dany młodzieniec przygotowany został
do objęcia posady.

Stwarza się tym sposobem u nas
błędne koło, gdyż sama praktyczna zna-
jomość rzeczy, przy obecnym postępie
w handlu i przemyśle, i przy ulepszo-
nych formach transakcji handlowych,
już nie wystarcza, jak i niedostateczna
jest teoretyczne wykształcenie bez odpo-
wiedniej praktyki.

Według naszego zdania, jedynym
punktem wyjścia byłoby połączenie wy-
kształcenia teoretycznego z praktycz-
nym. Przez czas kształcenia się w szko-
łach specjalnych, kilka miesięcy okresu
wakacyjnego daloby się zutytuować na
praktyczne zajęcia w biurach handlo-
wych i przemysłowych, w taki sposób,
jak to czynią instytucje technologiczne,
szkoły techniczne i t. p.

W ten sposób młodzież mogłaby
się praktycznie zapoznać z istotą handlu
i przemysłu: z wszystkimi szczegółami
praktycznej strony handlowo-przemysło-
wych stosunków. Firmy handlowe chęt-
nie by na kilka miesięcy przyjmowały
młodzież na praktyczne zajęcia.

Szczególniej podczas letnich miesię-
cy, gdy w każdej prawie instytucji pew-
na ilość osób jest na urlopie, trudno
zwykle znaleźć zastępców, — a w ten
sposób sprawa zastępstw znacznie ułat-
wiłaby się.

Dodać jeszcze należy, że na wiele
posad na prowincji już dłuższy czas
trudno znaleźć odpowiednich kandyda-
tów. — Wszyscy dążą do dużego mia-
sta, wszyscy garną się do Warszawy.
A szczególnie warszawiacy wolą za pół-
pensji pozostać tutaj, aniżeli za podwój-
ną przenieść się na prowincję.

Gdyby wychowawcy specjalnych szkół
przez kilka miesięcy delegowani byli
i na prowincję, to zapoznawszy się z
życiem w mniejszych miastach, niejeden
z nich pozostałby tam, przekonawszy
się, że, aczkolwiek na prowincji życie
ma tętno słabsze, to jednak można
pracą na tej niwie przynieść korzyść
społeczeństwu.

M. G.

Bez tytułu.

Przed 150-lety znany filozof angiel-
ski, Tomasz Hobbes, wygłosił postulat:
„Wszelkie przez licznych myślicieli przy-
pisywane człowiekowi instynkty spo-
łeczne — urojone to rzeczy. Stanem
naturalnym człowieka jest wojna wszyst-

kich — przeciw wszystkim (bellum omnium contra omnes).

Gdy zbyt głośno rozległy się w świecie te groźne słowa, pocieszano się tem, że cywilizacja wyprowadziła już człowieka z przyrodzonego mu stanu naturalnego „dzikiego”, że takie wzajemne pożeranie się ludzi, to rzeczy i odepowrotnej już przeszłości.

Wszak współzycie nasze obecnie nie ma już nic wspólnego z niewolą, a sama nawet tak długo hypnotyzująca ludzkość fosforycznym blaskiem supremacji przywileju odchodzi już od tradycji.

Ale w XX wieku prędko się żyje w świecie myśli.

Po Hobbesie i Gumpłowiczu przechodzi cały szereg myślicieli, społeczników, filozofów i artystów, imię których legjon, i oni to unisono głoszą, a co ważniejsze dowodzą faktami z życia zaczerpniętymi, że owe dzisiejsze spotykane na każdym kroku „nieustanne antagonizmy ekonomiczne”, rosnące z dnia na dzień w miarę wciąż wzmagających się potrzeb, wymagań, wreszcie zachcianek sybaryckich człowieka, o coraz szerszej skali pożądań, czynią z owego współzycia jeden teren walki.

A walka ta zajadłością swą, okrucieństwem, chytrością, przewyższa o całe niebo ową prostolinijną krwiożerczą walkę o byt, jaka toczyła się w zamierzchłych czasach w cieniu dziewiczych puszcz pierwotnych.

Pełne grozy i wyrafinowania okrucieństwa tej nowoczesnej walki o byt uderzy genialny, analityczny umysł Zola, i da on w szeregu swoich plastycznych arcydzieł „Ziemia”, „Germinal”, „Pieniądz”, „Trzy Miasta”, „Cztery ewangelje” i t. d. artystycznie opracowane odnośne dokumenty życiowe, czyli uprzyjemni masom zrozumienie prawdy krwiożerczej, głoszącej złowrobnę memento: *Vae victis!*

(Biada zwyciężonym!)

A ileż to rany każdy z nas, odrzucający różowe szkielecki, gdy spojrzy śmiało w oczy życia, stwierdzić może, że na całym świecie realizują się twierdzenia dwóch poprzednio cytowanych uczonych i stosunek człowieka do człowieka układa się i dziś jeszcze pod zbójceckim hasłem:

Na noże!

A tradycyjną „udeptaną ziemią” tej walki będą tak dobrze plantacje ryżu, tytoniu, bawełny w Zachodnich Indiach i Południowej Ameryce, Wschodniej Bucharze, jak i środkowo-europejskie fabryki, magazyny, wzorowe gospodarstwa rolne, przedzielnie tódzkie, kopalnie nad Leną, w Kopszadzie i Sycylii, giełda New-Jorku i doki angielskie.

Wszędzie tam toczy się bezwzględna, dzika walka, a więc będą i ofiary. Nie inaczej!

A ofiarami temi będą zarówno e-

konomicznie słabsze państwa, niosące swój haracz silniejszym w postaci „ulg taryfowych”, procentów od pożyczek i specjalnych przywilejów dla „obcokrajowców”, tych, co przedstawiają siłę, jak i setki, tysiące, miliony przedwcześnie zniezdolnionych, zgrzybiałych pod ludzi, schodzących do grobu z twarzami koloru szarego błota.

I znów setki, tysiące, miliony zielonawych, cicho stojących z wyciągniętą u parkanu lub pod kościołem ręką, dogorywających w przytułkach, szpitalach bez rodzin, bez wspomnień, bez wiary w jakikolwiek ideał świata, wreszcie owe ponure korowody samobójców, nie tylko z nędzy ale i z rozpaczki przecinających nie własnego istnienia.

A wśród tej obrzymiej rzeszy ofiar walki o byt spotykamy bezrolnych robotniczy, szwaczki, sługi, artystów, handlowców, nauczycieli, dziennikarzy, ideowców, autorki, tłumaczki, cały ten 14 godzinny inteligiencki proletarij. Nie brak ofiar wśród wolnych i niewolnych zawodów.

Roją się od nich stolice krajów, miasta, wsie i głucho zaścianki; bogate i ubogie kraje, despotyczne monarchje i rzekomo wolne republiki... wszystko to wysyła swoich przedstawicieli na ów międzynarodowy kongres krwawych ofiar zapasów ekonomicznych wszechświata.

Teren, po którym kroczy ta dziwna armja, pokryty jest jak na straszliwym obrazie Fr. Stucka pomostem z trupów. A z czterech stron widnieją rozwarte świata bramy.

Z czterech stron stoją rozwarte wie-rzeje tego olbrzymiego jak świat, cmentarzyska ludzkości, stoją nieustannie otworem, bo międzynarodowy pochód niedoli ludzkości nie zna dnia i nocy; niema tu powszedniego dnia i święta, niema nawet różnic religij.

A nad ową braterską „mogiłą” nie usłyszeliśmy ani westchnienia, ni jęku. Nie uroni kropli rosy liść róży, nie schylił głowy młde żdźbło trawy.

Nieł bo w tej dziedzinie panuje bezwzględnie brutalne prawo wojny. Jedno czeryony śmiech szczyrzy tu zębiska w dzikim grymasie wesela.

Zapaśnikom tego kraju sądzony laur, albo mogiła.

A gdy mogiła tłumi wszelki ból, głuszy jęki, zasklepa rany, to zwycięstwo pokrywa nietylko winy, wybacza łotróstwa, uświęca zbrodnie.

A „dziękczynne nabożeństwa” na polach usłanych trupami, wśród oparów krwi dymlące niby lekkie obłoki kadzidlanego dymu, to symbol najistotniejszy dzisiejszego stanu tej krwawej kwestji.

A znów jednym z ukrytych jej motorów jest działający z kulisami tego wielkiego teatru, skupiony w jednej ręce milion złota, który zmusza do milczenia i najodważniejszych mówców zgina do poddańczego hołdu sztandary

wojsk, kierowanych przez rzekomo nieulekłych dowódców.

Oto co trzeba zrozumieć, aby poznać całą skomplikowaną metodę dzisiejszej, a i nie dzisiejszej walki ekonomicznej, której jak wszechświat centr, jest wszędzie, a obwód nigdzie.

I już nie będziemy się ani trochę dziwić, że oręż spotyka się tu, jak na wojnie rzeczywistej — różnorodny.

Bo jeżeli we wstępnym, orężnym, otwartym boju idzie się prosto w twarz nieprzyjacielowi, to i tu raubritter — nowoczesny kapitał, zмага się z bohaterem — pracą otwarcie, gdy to podnosi w górę i prezentuje swój oręż, dostrzegając to samo u nieprzyjaciela — ot choćby lokaut i strajk.

A służba wywiadowcza każdej armji za pośrednictwem szpiegów, przekupstwa, zdrady, ułatwia metodę walki; ukryte przed okiem nieprzyjaciela wilcze doly, przegasy.

Zatopione miny będą tam tolerowane, bo ułatwiają zwycięstwo, to cóż dziwnego, że i walka ekonomiczna wynajdzie sobie przeróżne sztuczki, fortele, zamaskowane sposoby, które w cichy sposób robią swoje, to jest obdzierają ludzi ze skóry, a ci to znoszą bez słowa protestu nawet.

I idzie po przez szeroki świat ten „cichy rabunek” w najrozmaitszych formach i przejawach.

Toleruje go opinja świata, daje mu krępką opiekę prawo.

Tylko w buchalteryjnych ksiązkach, w specjalnych rubrykach przychodu — pachnie złodziejstwem, ale papier nie ma nosa, to i nie kłieknie.

A złoto choćby z samego źródła krzywdy pochodziło, uzyska w mennicy 96 próbę.

Eugenjusz Sokołowski.

Jubilensz Esperanta.

—o—

Dwadzieścia pięć lat upływa od chwili, gdy po raz pierwszy odezwał się na świecie dźwięk mowy esperanckiej.

W towarzystwie prastarej mowy lechickiej przemówił Esperanto najpierw do tych, wśród których powstał, a którzy mu byli najbliżsi...

I rozchodził się ódtąd z ziemi polskich język esperancki coraz dalej a dalej...

A choć był w skromną — na razie — szatę odziany, chociaż na zewnątrz nie błyszczał przepychem, — wszędzie, dokąd dotarł, znajdował serca i głowy, które go mile przyjęły...

I rozchodził się z ziemi polskich coraz dalej a dalej... Niewidzialnymi zda się, drogami, mniejszemi lądackroć od

tam spółkach, czego i tak nikt nie czyta, a o tem co potrzeba, to i słowa nie piśniece. Ja tu przyszłam po to, żebyście pisali o takich rzeczach, które wszystkich obchodzą, jak na ten przykład, te gałgany przekupki...

Solennie przyrzekłem zacierzawionej jejności i spełniam jej prośbę, a raczej kategorię żądanie.

Po zastanowieniu przyznałem jej rację.

Rzeczywiście, Biedzimy się by u-moralniać, oświecać, pouczać i zaznajamiać cierpliwych czytelników z rozmaitemi społecznymi kwestjami, które za ledwie pojedyncze jednostki interesują, a pomijamy codzienne, rażące swą anomalią i wrzeszczące w niebogłofsy sprawy, jak naprzykład przekupki i ich uczciwość.

Jejność zupełnie miała rację. Kompletnie nie ma komu wejrzeć w sprawę koniecznej uczciwości w handlu i równoważenia cen na artykuły spożywcze, jednakowo potrzebne dla mieszkańców poddasza jak i pałaców.

Przekupki — to „narod” ordynarny, a sprawiedliwości znikąd się spodziewać nie można, bo, jak słusznie zaopiniowała jejność w kapeluszu z ponsowem różami, taki nawał spraw spoczywa na barkach przedstawicieli bezpieczeństwa publicznego, że nie mogą się oni zbyt wiele zajmować byle „babami” na rynku.

Ze o tem piszę, to, powtarzam, jedynie z obowiązku spełnienia danej obietnicy.

drog, które wzdłuż i w szerz świat dziś przecinają — przenikał do różnych ludów, wsiąkał w ich świadomość, zapładniał szlachetwem czynu...

Nicm, cienszemi od pajęczyn, lecz silniejszym, a nadewszystko skuteczniejszym od damasceńskiej stali, opłatywał głowy i ręce, zdobywając całe rzesze lenników, którzy mu chętnie daninę płacić przysięgli.

Dziękiem swej mowy połączył w jedną rodzinę całe legiony ludzi, którzy się dotąd czuli obcymi... Wrogów przemienił w przyjaciół, a przyjaciół — w braci...

W ciągu ubiegłego ćwierćwiecza rósł Esperanto w bogactwo i znaczenie. Co roku szatom jego przybywało świetności i blasku, a sztandarowi — chorążych i towarzyszków... Każdy rok nowy rzucał mu pod nogi coraz to piękniejszą zdobycz, a towarzysze z pod zielonej chorągwi coraz to dalej zapuszczali bezkrywawy swój oręż...

A gdy nadszedł czas świętowania ćwierćwiekowego jubileuszu, a w umysłach zadęło powstawać pytanie, gdzie święcić ów dzień — dało się słyszeć zewsząd jednozgodne wołanie: jedziemy do Polski, jedziemy do kolebki Esperanta!

Starożytna stolica Polski, Gród Podwawelski podejmuje niezwykłych gości. Zjechali na ziemię polską przedstawiciele wszystkich prawie ludów Europy i Ameryki i wielu synów Azji i Afryki.

Ludzie ci, należący do różnych ras i plemion, wyznający różne religje, przybyli w mury Krakowa z jedną wspólną im wszystkim myślą i z jedną wspólną nadzieją...

Przybyli po to, by radzić nad sposobami szybszego wcielenia w życie swej idei, której oddani są całą duszą.

A przyjazd ich jest zarazem tryumfem Polski, jej wyniesieniem, jej świętym.

Rok 1912 jest bowiem dwudziestą piątą rocznicą narodzin na ziemiach polskich jednej z najżywniejszych, aczkolwiek najmniej może odczuty i rozumianych przez ogół idei.

I jakkolwiek zjazd taki, jaki się odbywa w Krakowie, nie jest pierwszym tego rodzaju zjazdem, to jednak kongres krakowski zarówno dla sprawy samej, jak i dla Polski, mieć będzie podwójne znaczenie.

Przedstawiciele narodów zarówno tych, które rządzą światem, i tych pomniejszych ludów, którym nie sądzono dotąd wystąpić na arenę czy to politycznego, czy to naukowo-artystycznego życia — z rektorami uniwersytetów i akademjami oraz z najwyższymi dostojnikami instytucji kościelnych na czele — przybyli do Polski, by złożyć przy spo-

Chcę wszakże dowieść Wam, czytelnicy, że taki ordynarny „narod” to są tylko przekupki, gdzieindziej zaś są ludzie zupełnie, a nawet, aż zbytnio uprzejmi.

Tymczasem wspomnę tylko o pewnej kategorii i nawet nazwisk wymieniać nie będę, nie chcąc rozwijać karygodnej pyszałkowatości i próżności, lub zarozumiałości, w tych, o których pisać będę.

A pisać będę o... kontrolerach tramwajowych.

Cóż to za sympatyczny i uprzejmi ludzie!

Czyście obserwowali kiedy z jaką gracją odbierają od pasażerów biletiki i przedzierają je?

Czyście zauważyli kiedy, jak pan kontroler, gdy odbiera bilet ze zgrabnych rąk młodej i przystojnej pasażerki, stara się uściskać ją za paluszki, potrzymać je nieco dłużej w swych rękach, przegnając w ten sposób złożyć dowód dobrego wychowania i salonowej uprzejmości dla pici pięknej?

Nie widzieliście?

A więc przypatrzcie się, a przyznacie mi, że niema sympatyczniejszych i uprzejmniejszych jak... panowie kontrolerzy od biletów tramwajowych.

Gdzie zaś by tam taki „narod”, jak przekupki, porównywać do nich...

Yang.

OKRUCHY TYGODNIOWE.

—o—

„Musi pan to opisać! — Falszywe wagi miary. — Ordynarny „narod” to, przekupki! — Niema na to rady. — Kontrolerzy tramwajowi — jako przykład dobrego wychowania. —

— Musi pan to opisać!..

Unoszę głowę z ponad biurka redakcyjnego.

Przecisnąjąc się z trudem bokiem przez drzwi prowadzące do redakcji, wchodzi zasapana, mocno korpulentna jejność i z miejsca wita mnie słowami: — Musi pan to opisać!..

Jejność ma w jednej ręce dobrze wypchaną torbę sznurkową, w drugiej koszyczek, używany przeważnie do owoców, lub pomidorów, na głowie zaś... również kolosalnych rozmiarów naczynie, przybrane ponsowem różami, używane dziś powszechnie ku, tak zwanej, ozdobie pici białogłowskiej.

Widzę, że jejność, tak łaskawie na wiedzącą progi redakcyjne, silnie jest zaalarmowana, proszę ją więc siedzieć i poczynam uspakajając, zapytując — o czem życzy sobie bym napisał.

Jejność siada ciężko na wazkiem krzesle wiedeńskim, które i tak wogóle nie zbyt pewnie stoi na własnych trzech i pół nogach, a pod niespodziewanym ciężarem boleśnie jęknęło, i poczynam silnym altowym głosem przemawiać:

— Skaranie boskie, proszę pana, z temi przekupkami taki to hardy ordynarny i nieuczciwy „narod”. „Drożyzna straszna, a tu jeszcze wszystko kupuj na miaręczki, na funkciki... Odetchnęła ciężko.

— Zeby to jeszcze — ciągnęła dalej — miara i waga była uczciwa — ale gdzie tam! Patrz pan — tu postawiła mi na biurku, trzymany w ręce koszyczek — o tę trochę wisien na dzień to ma być pięć kwart, a przysięgam na wszystkie świętości, że naprawdę to będzie trochę więcej jak trzy... Gdy takiej babie, niby przekupce, z przeproszeniem pańskim zwróci się jeszcze uwagę, to cię ofitknie i wrzasnie: Widzisz mił jaka jasna pani! jak się jej nie podoba, to niech niekupuje! — No i co tu robić z takim ordynarnym „narodem” proszę ja pana?

— Należy żądać miar i wag stem-ploowanych — wtrąciłem.

— A jakże! szukaj wiatru po świecie... — To w takim razie zawołać stoj-kowego — radziłem spokojnie.

— Ale! niby to stojkowi mało mają roboty z bandytami i innymi złodziejami, żeby się takimi głupstwami zajmować.

Rozłożyłem ręce.

— Cóż więc innego mogą pani poradzić? — odrzekłem zniecierpliwiony, że mi tyle czasu gadaliwa jejność zabrała.

— A otóż to... piszecie rozmaite androny to o wyborach, to o jakichś

sobności należy hołd ziemi naszej i jej bohaterom...

Zgodnie ze staropolską gościnnością Kraków postarał się o to, ażeby goście doznali odpowiedniego przyjęcia, ale zarazem, ażeby mogli, wyjeżdżając od nas, unieść ze sobą w dalekie kraje jaknajmilsze o ziemi naszej wspomnienia, a nadewszystko, ażeby mogli utwalić w sobie ten szacunek, a nieraz nawet i podziw, jakie posiadli dla nas, zaznajamiając się — za pośrednictwem coraz liczniejszych przekładów esperanckich — z literaturą polską, a temsamem poniekąd i z życiem naszego narodu.

Zygmunt Greffkowiez.

Porozumienie francusko-rosyjskie.

„Matin” zamieszcza artykuł Hedemana, w którym ten powiada, że rezultat trzydniowych narad Poincaré'go w Petersburgu można zamknąć w trzech zdaniach.

„Porozumienie pomiędzy obu sprzymierzonymi państwami jest najzupełniejsze, tak w sprawach, dotyczących ściśle aliansu, jako też w kwestjach o znaczeniu ogólnem.

Więzy, łączące sprzymierzeńców są silniejsze, niż kiedykolwiek były. Przymierze francusko-rosyjskie, wyznające w lojalny sposób zasady pokojowe, będzie się odąd starało wywierać swój wpływ dobroczynny we wszystkich częściach Europy, Azji i Afryki.

Ten sam korespondent zaznacza, że Francja będzie popierała interesy rosyjskie w każdym wypadku, czy to w kwestji pożyczki chińskiej, czy też w polityce bałkańskiej i w sprawie kolei anatolijskiej.

Rosja ze swej strony będzie broniła interesów francuskich, jak swoich własnych i postara się o pomoc Francji w jej wszystkich sprawach wojskowych i morskich.

Podług ostatnich wiadomości doszło już do szczegółowego porozumienia w kwestji pożyczki chińskiej, mimo, że na tem polu panowała poważna różnica zdań pomiędzy rządem francuskim a rosyjskim.

Ciekawy wywiad.

„Echo de Paris” ogłasza wywiad swego korespondenta specjalnego u szefa generalnego sztabu marynarki rosyjskiej, Liewena, który miał oświadczyć:

„Francusko-rosyjskie przymierze istnieje już od lat dwudziestu i obu stronom przynosi pożytek, dowodząc tem samym swej trwałości, co jest ważne choćby dlatego, że przymierze to wytworza przeciwwagę hegemonji, o jaką starają się Niemcy, a względnie trójprzymierze. Gdy Anglja zawierała entente cordiale z Francją i Rosją to nie czyniła ona tego z jakiejś chwilowej przyjaźni ku nam i ku Francji, lecz w swym własnym interesie, a głównie może z obawy przed Niemcami.

Jestem przekonany, że pomiędzy Francją a Anglją nie istnieją żadne specjalne umowy. Mimo to — jest to sekret poliszynela — panuje we Francji przekonanie, iż w razie, gdyby zaczęły się Niemcy, ruszy się natchem Anglja z całą swą potęgą morską. Nie pozwolić na upadek Francji w walce z Niemcami, to kwestja życia dla Anglii.

Każdy zna pokojowe zamiary Rosji, nie powinno tedy nikogo dziwić, ani niepokoić, że odbudowujemy naszą flotę bałtycką. Z Niemcami żyjemy zresztą w najlepszych stosunkach, to wszakże nie może nas powstrzymać od budowy wystarczającej floty, która umiałaby poskromić niektóre zapędy.

O Ziemię.

Z powodu poruszonych w prasie polskiej projektów, mających na celu utrzymanie ziemi w Poznańskim i w

Prusach Zachodnich w ręce polskiej, „Frankl. Zig.” pisze pomiędzy innymi, co następuje:

„Prasie katolickiej także głosi z-oboju polskiego są naturalnie pożądane, aby po zastosowaniu ustawy i wyłączeniu, jako środka w walce narodowościowej i po wydaniu ustawy parcelacyjnej, służyły jako powód do żądania nowych przepisów wyjątkowych przeciwko Polakom.

Zdaje się, że ta prasa nigdy tego nie uzna, że nawet zapatrując się na sprawę z jej własnego stanowiska ze swoim wiecznym ceterum censeo, domagającym się wyłączenia, jest na błędnej drodze.

Czyżby i dla niej nie było rozsądniej, szukać złego we własnym obozie? Wewnętrzna kolonizacja na niemieckiej wielkiej własności ziemskiej na wschodzie — który obecnie tylko przyciąga do siebie coraz to nowe tysiące słowiańskich robotników wędrownych, podczas gdy niemieccy mieszkańcy ten kraj opuszczają — jest istotnie jedynym środkiem, którym trwale coś osiągnąć można; na to trzeba uruchomić samopomoc i prywatną inicjatywę. Polacy to czynią i w ten sposób pokonywają wszelkie przeszkody.

Niemcy natomiast umieją tylko wołać o pomoc rządu. To nietylko jest nagannem, ponieważ usiłuje się zastosować środki państwowe przeciwko państwowej części obywateli państwa, którzy mogą żądać równego prawa dla wszystkich — ale jest to też przyznaniem się do słabości, która doprawdy nie może imponować.

Ruch strajkowy.

Związek fabrykantów i przemysłowców okręgu moskiewskiego ogłosił drukiem kolejny biuletyn o ruchu robotniczym w państwie rosyjskim za czas od stycznia do maja r. b.

Według informacji Związku, strajkowało w Rosji w okresie tym ogółem 613,000 robotników, to znaczy 37 procent ogółu robotników w państwie.

Biuletyn dzieli strajkujących na 4 grupy: pierwsza grupa najliczniejsza, strajkowała na tle przyczyn ekonomicznych, druga zawieszała pracę w celu zademonstrowania przeciwko wypadkom w kopalniach leńskich, trzecia strajkowała 1 maja i wreszcie grupa czwarta obejmuje tych, którzy strajkowali tytułem protestu przeciwko karom za strajk 1 maja.

W strajku d. 1 maja uczestniczyło ogółem 300,000 robotników, z powodu wypadków w kopalniach leńskich 215,000 robotników.

Biuletyn zaznacza, że aczkolwiek ruch ekonomiczny w państwie utrwalił się, to jednak pięć szóstych ogółu strajków wywołane zostały na tle motywów socjalno-politycznych.

Biuletyn przewiduje wreszcie i na przyszłość ożywienie się ekonomicznego i politycznego ruchu wśród robotników.

Wiadomości ogólne.

○ **Nieudana misja.** Do „Russk. Słowa” telegrafują z Tokio: Tu-tejsze koła dyplomatyczne zapewniają, że Katsura przyjęty został w Petersburgu bardzo ozięble.

Niepowodzenie misji jego dyplomacja japońska zwala na dyplomację rosyjską. Dzienniki, zaznaczając fatalny zbieg okoliczności, towarzyszących usiłowanom Japonji dojścia do porozumienia z Rosją, oświadczają, że nadzieje, pokładane w misji Katsury, jak w swoim czasie, przed wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej, w misji Ito, widocznie zawiodły.

Niepowodzenie misji Katsury wywołało głębokie rozczarowanie wśród japońskich działaczy państwowych, przypisujących niepowodzenie to szwini stycyńskim planom Rosji, która chce odrodzić flotę swoją na Oceanie Spokojnym.

Wobec jawnej niechęci ze strony Rosji współdziałania z Japonją uważają tu za niezbędne dla Japonji szuka-

nia sobie przyjaciół za oceanem i w Chinach.

○ **Ankietowa komisja kolejowa.** Działalność wyższej komisji kolejowej ankietowej, którą miano zlikwidować, postanowiono obecnie przedłużyć, a to z powodu wyników ostatnich rewizji kolei prywatnych. Ministerjum postanowiło w roku przyszłym dokonać rewizji pozostałych prywatnych dróg kolejowych.

Ze świata.

□ **Leczenie suchot.** Lekarz wojskowy szpitala jekaterynińskiego w Moskwie, dr. Gilmstrem, od szeregu miesięcy odbywa próby z obmyślanym przez siebie nowym sposobem leczenia chorych na gruźlicę.

Dr. Gilmstrem nie daje chorym żadnych lekarstw do wewnątrz i całe jego leczenie polega na tem, że wstrzykuje im, codziennie w inne miejsce, wynaleziony przez siebie środek, który nazwał „Safrynem”. Wstrzykiwania te są zupełnie bezbolesne i, jak twierdzą chorzy, przynoszą poważną ulgę po kilkakrotnem już stosowaniu; oddech staje się łatwiejszy, kaszel się zmniejsza i t. d. Jeden z chorych opowiada, że w ciągu miesiąca zyskał 12 funtów na wadze i może z łatwością dokonywać czynności, wymagających większego wysiłku.

Dr. Gilmstrem utrzymuje, że gruźlica czyli suchoty, są zupełnie wyleczalne.

□ **Bandytyzm w Galicji.** Około Zatora w lasach wytopiono szajkę bandytów, napadających od dłuższego czasu na podróżnych i przechodniów, oraz ograbujących domy. Zarządzerja urzędziła obławę z pomocą włościan, ale bezskutecznie.

Bandyci podobno przysli z Królestwa. Ma być wezwane do pomocy w obławach wojsko.

□ **Wyrok śmierci na 17 letniego mordercę.** W Paryżu skazano w sobotę na śmierć 17 letniego wyroska, który stanął przed sądem w krótkich spodniach. Chłopak ten nazwiskiem Rouches, uduślił swoją starą ciotkę, aby się zaopatrzyć w pieniądze, które wydał na „Kino” i inne temu podobne rozrywki.

Po godzinnej naradzie sędziowie przysięgli odpowiedzieli twierdząco na zapytanie, czy winien, wobec czego Rouches został skazany na karę śmierci.

□ **Masowa egzekucja.** W tych dniach wykonano w nowojorskim więzieniu masowy wyrok śmierci na 7 mordercach. Sracono za pomocą elektryczności 6 włochoń i 1 murzyna. Stow. kobiece wysłały do prezydenta Tafta zbiorowy telegram, w którym protestują przeciw takim masowym egzekucjom i domagają się zniesienia kary śmierci.

□ **Przykładna kara.** Jak donosi „Polak w Ameryce”, sędzia O'Sullivan w Nowym Jorku wydał wyrok skazujący 35-letniego właściciela baru, Józefa Miliona, na 20 lat więzienia i 5,000 dolarów kary za uprowadzenie dziewcząt i sprzedawanie ich do domów rozpusty.

Z Cesarstwa.

△ **Nadużycia w intendenturze.** Do „Now. Wremia” donoszą z Chabina, że w zarządzie gospodarczym sztabu okręgu zaamurskiego wykryto wysyłanie do oddziałów wojska produktów odrzuconych przez komisję odbiorczą, jako niezdatnych do użycia. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu. W dn. 27 lipca naładowane takimi produktami wagony zostały opieczetowane. Wykryto w nich pomiędzy innymi 5 tysięcy pudów mąki, którą komisja odrzuciła, jako niemożliwą do użycia.

△ **Kradzież dzieci.** W Rybińsku przyłapano wędrowny cyrk, którego właściciel kradł dzieci i niemłosiernem biciem zmuszał je do karkołomnych skoków na arenie.

Z LITWY I RUSI.

× **Echa awantur studenta Gołubiewa.** We wtorek sędzia pokoju XI rewiru w Kijowie rozpoznawał sprawę studenta Włodzimierza Gołubiewa, oskarżonego o demonstracje przed lokalami „Dziennika Kijowskiego” i „Kij. Mysli”.

Wtorkowa sprawa dotyczyła tylko awantury przed redakcją „Kijewsk. Mysli”.

Oskarżony Gołubiew nie stawil się do sądu. W charakterze oskarżyciela ze strony policji obecny był rewirowy cyrkuł starokijowskiego, Stockij.

Świadkowie opowiedzieli szczegółowo przebieg awantury, lecz oczywiście nazwisk sprawców jej wymienić nie mogli.

Wobec tego na mocy zaocznego wyroku sędziego pokoju oskarżony został uniewinniony.

Ideyczną sprawę z powodu awantury przed lokalem redakcji „Dziennika Kijowskiego” wkrótce rozważać będzie sędzia pokoju IV rewiru w Kijowie.

Warto przypomnieć, że związkowcy urządzili demonstrację w odpowiedzi jakoby na demonstrację lwowskie z powodu Chelmszczyzny.

Wiadomości krajowe.

+ **Zawieszenie w służbie.** „Warsz. dn.” donosi: „Według rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego z dn. 1 b. m., naczelnika powiatu tomaszowskiego, r. dw. Szalimowa, wobec rozpoczęcia przeciwko niemu dochodzenia karnego na mocy cech przestępstw, przewidzianych, w art. 341 i 362 kod. karnego, usunięto z zajmowanego urzędu na czas pozostawania pod śledztwem i sądem”.

(Art. 341 opiewa o nadużyciu lub bezprawnej bezczynności władzy, art. 362 o fałszerstwach służbowych; przyp. red.).

+ **P. Aleksiejew w Warszawie.** Jak donosi „Warszawskij Dniownik” przyjechał do Warszawy poseł od „mniejszości” Aleksiejew.

Przyjazd jego znajduje się niewątpliwie w związku z rozpoczęciem prac „narady specjalnej do spraw wyborczych z kurji rosyjskiej”.

+ **Wystawa przemysłu ludowego w Częstochowie.** W dniu 15 b. m. staraniem Tow. przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem otwarta została na dwa miesiące wystawa przemysłu ludowego, w stylowym gmachu Tow. pod Jasną Górą, w parku powystawowym, obok zagrody wzorowej. Na wystawie demonstrowane są: przróbka lnu, koszykarstwo, stolarstwo, wyrób cegły, dachówek, pustaków z cementu i piasku i t. d. Pożądane jest, ażeby przewodnicy pielgrzymek zwracali pałników do zagrody i do Muzeum ludowego.

+ **Pożar na przystani wioślarskiej.** Z Łomży telegrafują: „Spłonęła doszczętnie przystań łomżyńskiego Towarzystwa wioślarskiego, zbudowana na Narwi przed dziesięciu laty”.

+ **Rabunek.** Wczoraj, o godz. 1 po południu pod Włodawicami (w pow. będzińskim) ośmiu uzbrojonych w mauzery bandytów napadło na kasjera fabryki naczyń emaljowanych Hinkla, p. Janotę, który z dwoma służącymi wioził 7,459 rb. Bandyci bez wystrzału zrabowali całą sumę i zbiegli w kierunku granicy.

Pościg z Częstochowy wyruszył o godz. 4 i pół po poł.

+ **Echa zabójstwa dyrektora Bojemskiego.** Wiadomość, podana przez pisma, jakoby sprawcami zabójstwa dyr. Bojemskiego byli robotnicy hut Hantkiego, okazała się mylną. Jak obecnie wyjaśniono, aresztowani w pierwszej chwili b. robotnicy tej huty: Józef Kozioł i Stanisław Daniel, zostali po chwilowem aresztowaniu wypuszczeni na wolność, jako nie mający nic wspólnego ze sprawą zabójstwa. Jak się również okazało, wyżej wymienieni robotnicy bynajmniej na zesłaniu nie byli.

Literatura i prasa.

Z okazji 25-cio lecia istnienia języka esperanto, wydany został jubileuszowy numer „Esperantysty Polskiego”, ozdobiony portretami d-r. Ludwika Zamenhota, twórcy esperanto, Antoniego Grabowskiego, autora kantaty na cześć d-ra Zamenhota i Leo Belmonta, tłumacza tejże kantaty na język polski.

Prócz tego numer jubileuszowy przyozdobiony jest jeszcze szeregiem rycin, oraz szczegółowym planem Krakowa.

— **Książnica A. Straucha.** Otrzymałmy świeżo wydany katalog książnicy p. Alfreda Straucha (Dzielnia 16) obejmujący kilka tysięcy tomów z rozmaitych dziedzin literatury.

Zwraca uwagę staranny dobór książek dla każdego wieku (w czterech językach).

Porównanie nowego katalogu p. Straucha z poprzednim pozwala stwierdzić włączenie doń wszystkich bez wyjątku nowości, jakie w międzyczasie ukazały się na półkach księgarskich.

KRONIKA.

— (h) **Z wystawy.** Komitet wystawy rzemieślniczo-przemysłowej rozpoczął pertraktacje z dyrektorem orkiestry wrocławskiej, p. Karolem Namysłowskim, o przedłużenie koncertów do dnia 17 września.

Należy się spodziewać, że dojdzie do porozumienia ze względu na wielkie powodzenie, jakim się cieszy orkiestra.

— (h) **Skasowanie składów węglowych.** Jak się dowiadujemy, sprawa skasowania składów węgla przy ul. Węglowej i Krótkiej i przeniesienia ich do lasu miejskiego z plantem kolejowym, będzie ostatecznie zdecydowana dopiero po wprowadzeniu zarządzenia.

— (x) **Osobiste.** Inspektor podatkowy 5 rewiru m. Łodzi von Lewizof-Menar zwolniony został ze służby na własną prośbę. Inspektor podatkowy 4 rewiru m. Łodzi r. n. Jakobson przeniesiony został do powiatu menzelńskiego, a na jego miejsce naznaczony został dotychczasowy inspektor podatkowy sibielskiego okręgu gubernij witebskiej, as. koleg. Lebedjew.

— (r) **Tow. Akc. Langensiepen i S-ka.** Odlewnia żelaza i metali oraz fabryka armatur i pomp, założone w Petersburgu przed 25-ciu laty przez Radcę handlowego Ryszarda Langensiepen, przemienione zostały z początkiem roku bieżącego na Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym 2,000,000 rub.

Wobec wzrastających — dniem każdym zapotrzebowań na artykuły, Zarząd Tow. Akc. postanowił nadać przedsiębiorstwu szerszy zakres i w tym celu nabył duży plac z zabudowaniami fabrycznymi, dokąd przenosi część swej fabrykacji.

Kapitał Tow. Akc. zwiększonym zostaje o 2,000,000 rub. czyli wynosi obecnie 4,000,000 rubli, i, nowe akcje jednak nie kapitalizują się na zasadzie subskrypcji, sumę tę bowiem oddał Towarzystwu do dyspozycji Radca handlowy Ryszard Langensiepen.

Fabryka zatrudnia około 1500 robotników, a stale dostawy dla instytucji rządowych i prywatnych dają jej gwarancję coraz większego rozwoju.

— (h) **Z Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.** Dochód z wielkiej zabawy ogrodowej z tombolą jaka się odbyła przed dwoma tygodniami na dochód chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, nie został jeszcze obliczony z tego powodu, że wiele osób nie przedstawiło jeszcze rachunków.

— (r) **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa krzewienia oświaty składa podziękowanie państwu Jakubowemu Hirsberg za rb. 25, ofiarowane T. K. O. zamiast kwiatów na grób d-rowej Plukowskiej.

— (s) **Zabawa na ochronę.** Jutro w parku miejskim „Zródlika” (Kwela) odbędzie się arcyrozmaita zabawa na korzyść ochrony bałuckiej przy ul. Ciemnej.

Pomieniona ochrona utrzymuje się tylko z dobrowolnych składek i wypad-

kowych zesłków pieniężnych, a daje opiekę kilkudziesięciu dzieciom. Nie też dziwnego, że kasa ochrony cierpi stale na chroniczną chorobę — brak gotówki.

Pragnąc choć w części poprawić finanse, zarząd wspomnianej ochrony urządziła właśnie jutro wielką zabawę ludową.

Prócz wielu różnorodnych atrakcji na szczególne wyróżnienie zasługuje popis atlety „Heraklera”, który własną siłą utrzymywać będzie „Zwią karuzeli” wraz z amatorami tej jazdy napowietrznej. Jest to zdumiewająca, nlebywała atrakcja nieznaną jeszcze w Łodzi. Poza to na wyróżnienie zasługuje konkurs szeregu wybitnych polskich humorystów i komicystów.

Wejście na zabawę 20 kop., a dla dzieci 10 kop.

Początek o godz. 2 po południu.

Niewątpliwie szerokie rzesze publiczności łódzkiej, pragnąca przyjemnie i wesoło spędzić dzień jutrzejszy, podążą do Zródlika, a tem samem spełnią dobry uczynek, wspomagając pożyteczną instytucję, opiekującą się biednymi dziećmi.

— (s) **Świątówka marjawicka.** Jutro w lesie zgierskim przy remizie o godz. 2 po poł. odbędzie się zabawa urządzana przez komitet parafji marjawickiej św. Franciszka.

— (r) **Teatr „Casino”.** Dzisiejszy program pod każdym względem zasługuje na uwagę. Zapobiegliwa dyrekcja sprowadziła dramat w 2 częściach w kolorach p. t. „Grota udrezeń” — treść do dramatu zaczerpnięta z życia indyjskich fakirów.

Komedia „Morska choroba” w wykonaniu ulubienca publiczności Maksa Lindera zawiera od początku do końca wiele scen komicznych i humoru „Igrzyska Olimpijskie” serja IV, i tygodnik ilustrowany z ostatnimi wypadkami.

Państwo Sandro i Marja Bertinelli artyści opery w Medjolanie kończą swoje występy w przyszły wtorek. Sympatyczni goście włoscy zarazem znakomici śpiewacy udają się do Charkowa na szereg występów w operze miejscowej.

Począwszy od dnia dzisiejszego codziennie zmianna programu, repertuar śpiewów zawierać będzie najpiękniejsze wyjątki z oper, a mianowicie Verdiego, Gounoda, Pucciniego, Leoncavalla i Mascanego. — Nie należy wątpić, że ostatnie występy Bertinelli zainteresują naszą publiczność która licznie podąży do „Casina” ażeby pozegnać sympatycznych artystów.

— (h) **Sprostowanie.** — W swoim czasie sekretarz magistratu, Grabicki, sprzeniewierzył znaczną sumę. W sprawie tej przez czas dłuższy było prowadzone administracyjne śledztwo, które ustaliło, że Grabicki sprzeniewierzył około 10 tysięcy rubli. Teraz śledztwo administracyjne zostało już ukończono i z rozporządzenia piotrkowskiego rządu gubernialnego sprawę oddano władzom sądowym.

Śledztwo w tej sprawie powierzone zostało sędziemu śledczemu V-go rewiru.

WYPADKI.

— (r) **Nadużycie zaufania.** Smutny jest obaw nadużycia zaufania w kółku kolegów, tem smutniejszy że przedmiotem nadużycia jest grosz zbiorowy, pracowników mających dobro ogólne na względzie.

W jednej z tutejszych większych fabryk powierzono mandat kasjera pewnej kasy, majstrowi tejże fabryki p. M., gdy po pewnym upływie czasu okazał się brak kwitów kasowych i inne nieporządku w rachunkach, zapytany p. M. niedawał żadnych konkretnych odpowiedzi, a na propozycję zwrotu choć w połowie roztrwonionych pieniędzy, odpowiedział z całą czelnością że kto kościołowi służy ten z kościoła żyje i w dodatku w razie niepokojeńca go nadal zagroził denuncjacją.

Z uwagi na licznych kolegów i z innych jeszcze względów nie wymieniamy nazwiska tego młodego osobnika, który nadmienić należy, poszedł za śladami rodzonnego brata.

— (a) **Napad.** Wczoraj przy zbiegu ul. Andrzejka i Spacerowej na przechodzącego Szymona Wołkowicza, zamieszkałego przy ul. Andrzejka nr. 26, napadł jakiś przyzwicie ubrany rzeźmieszek i ogłuszywszy go uderzeniem

pięści w skroń, usiłował zaciągnąć z pałca pierścionek z brylantem wartości 400 rb. Na krzyk W. nabiegli przechodnie, napastnika przytrzymał i oddał w ręce policji. Aresztowany zeznał że nazywa się Stanisław Groszyński, z zawodu kantorzysta.

Oszadono go pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

— (t) **Ofiara wypadku tramwajowego,** który miał miejsce onegdajszego wieczora na szosie pabjanickiej, nazywa się Antoni Struski z zawodu slusarz zamieszkały w Łodzi.

Nieszczęśliwy spędził cały czwartkowy dzień świąteczny w parku „Venezia” i wracając do domu znalazł śmierć tragiczną na szynach tramwaju.

— (h) **Napad i aresztowanie.** Na ulicy Stanisława nr. 14 dwóch nieznanymi sprawców, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, napadło Stanisława i Władysława Sobczaków i porzuciło ich bić.

Jednego z napastników Władysława Szczepińskiego, zarzymano i oddano w ręce policji, drugi zaś zbiegł.

— (a) **Usiłowanie gwałtu.** — Zwyradnienie na tle rozpusty w naszym mieście zwiększa się w zastraszający sposób.

Niemna dnia, aby kroniki nie notowały gwałtu, popełnionego na nieletnich dzieciach. — Zwyradniały osobniki nie odstraszaają, ani surowe kary, ani pogarda, jaką otacza ich społeczeństwo.

Dziś znowu mamy do zanotowania wypadek usiłowania gwałtu, który, dzięki tylko pomocy sąsiadów, zakończył się szczęśliwie dla ofiary. Fakt ten przedstawia się, jak następuje:

Wczoraj wieczorem, do zamieszkałej przy ulicy Rokicińskiej nr. 16, Berty Kryczmanek przyszły w odwiedzinach 30-letni Julian Kolański. Wizyta ta przeciągnęła się do późnej nocy, wobec czego Kolański został się na noc.

Dziś rano, gdy Kreczmannowa wyszła do sklepu po zakupy, a w mieszkaniu pozostała tylko śpiąca 10-letnia jej córka Aniela, K. rzucił się na dziewczynę i usiłował pozbawić ją niewinności.

Obudzona dziewczyna zaczęła krzyczeć, lecz zbrodniarz zarzucił jej na głowę poduszkę i nie poniechał swego zamiaru. Krzyk dziewczyny usłyszeń wychodzący do pracy sąsiedzi — robotnicy, którzy wpadli do mieszkania i oderwali zbrodniarza od ofiary.

Początkowo chcieli uczynić nad nim samosąd, lecz, pod wpływem perswazji rozsądniejszych, zaniechali swego zamiaru i zbrodniarza oddali w ręce policji, która po spisaniu protokołu osadziła go w więzieniu, a sprawę skierowała do sądu.

— (a) **Aresztowanie bandyty.** W numerze srodowym podaliśmy notatkę, zatytułowaną „ofiary niedzielnych nemrodów”, o postrzeleniu Józefa Wiśniewskiego i Franciszka Filipiaka. Obecnie po przeprowadzeniu śledztwa sprawa zupełnie inaczej się przedstawia.

We wtorek wieczorem Wiśniewski, który posiada swój własny dom przy ul. Promyka nr. 60, powracał razem z Filipiakiem do domu. Gdy się znajdowali obok domu nr. 13 przy tejże ulicy nagle zastąpiło im drogę czterech ludzi i zażądali wydania im pieniędzy, przy czem jeden z napastników przystawił W do czoła pistolet.

W. broniąc się, schwycił za pistolet, co widząc bandyta wystrzelił i cały nabój trafił W. w rękę, oraz stojącego opodal F. w biodro.

Na odgłos strzału, rabusie, porzucawszy swe ofiary zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne poszukiwania, lecz na ślad rabusiów nie natrafiono. Dopiero wypadek pozwolił wpaść na trop rabusiów.

Na drugi dzień po napadzie na W. u jednej z lokatorek jego niejakiej Michalskiej odbyła się zabawa, która jak zwykle zakończyła się bojką. Podczas bojką jeden z gości 30 letni Antoni Waszczyński zadał nożem głęboką ranę corce M. Józefie, poczem zbiegł.

Policja, poszukując W., zarządziła w mieszkaniu jego rewizję i w sieniaku znalazła zbroczony krwią noż. Obecny przy rewizji stróż, zawiadomił policję, że Waszczyński posiada jeszcze pistolet. Po długich poszukiwaniach znaleziono na strychu pistolet, ukryty w lasce.

Gdy aresztowano W. i wzięto go w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do napadu na Wiśniewskiego, lecz wydać swych towarzyszy nie chce.

Rabusia osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

ZAMIEJSCOWA

— (z) **Wykory do Dumy państwowej.** Lista osób mających prawo udziału w powiatowych zjazdach właścicieli ziemskich i w zebraniach przedwyborczych z powiatu łódzkiego obejmuje 1935 osób, a lista osób mających prawo uczestniczenia w wyborach wyborców na zjeździe powiatowym z tegoż powiatu obejmuje 69 osób.

— (h) **Konferencja inspektorów fabrycznych.** Pod przewodnictwem starszego inspektora fabrycznego, inż. Sterna, w tych dniach w Piotrkowie odbyła się dwudniowa konferencja inspektorów fabrycznych z gub. piotrkowskiej.

Przedmiotem obrad było nowe prawo o ubezpieczeniu robotników.

— (x) **Nominacja.** P. Juliusz Hanelt mianowany został przez warszawski konsystorz ewangelicko-augsburski kantorem we wsi Rosenowie w gminie Lućmierz, pow. łódzkiego.

— (x) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia biskupa diecezji kujawsko katolickiej, wikariusz parafji Tuszyn, w pow. łódzkim ks. Franciszek Hofman i wikariusz parafji Brzeźno, w pow. sieradzkim, ks. Wincenty Olejnik, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

— (h) **Strajk w Pabjanicach.** Ruch strajkowy w Pabjanicach rozszerza się coraz bardziej. Wczoraj donosiliśmy, że strajk wynikł w kilku fabrykach, obecnie możemy zaznaczyć, że strajk ogarnął 26 większych i mniejszych zakład mechanicznych.

Razem strajkuje 626 tkaczy w następujących fabrykach:

H. Preissa, Gustawa Preissa, Otto Reinscha i sp., Szmidta i Cahiera, Conrti i Hirszochna, Izydora Barucha, Michała Stahla i sp., Pawła Langnesa, Sielbersteina, Wernsteina i Kantora, pabjanickiego związku tkackiego, M. Resihbardta, L. Kleptza i H. Reichmana, Otto Kruskiego we wsi Rychlew, gminy Więzów w pow. łaskim, braci Stein, Gelbarda, Rakowskiego i Gradlewicza, Miatkowskiego, Epke i Skatinskigo, Sz. Karo i J. Millera, Keppta, Sz. Auerbacha, Pietyrmusna i Roiblatta, Tobiasza Millera, Dawida Pieka, Pinkusa Pieka, Józefa Homsa, Szmidta i Hellera i Rohmana i Filtnera.

Najwięcej, bo 278 tkaczy, strajkuje w fabryce Izydora Barucha; w fabryce H. Preissa, strajkuje 101 tkaczy, Gustawa Preissa 55, M. Stahla 32, Rohmana i Filtnera 70 itd.

Jak już wiadomo, tkacze żądają podwyższenia płacy zarobkowej od 30 do 50 procent, a w fabryce Steina, oprócz tego, domagają się usunięcia majstra, który nietaktownie obchodzi się z robotnikami.

Na dzisiejszem posiedzeniu fabrykantów pabjanickich będą omawiane żądania strajkujących tkaczy.

— (h) **Kradzież i aresztowanie koniokrada.** Ze stajni Ferdynanda Puchara przy ulicy Wienera nr. 10 w Retkini, nocy dzisiejszej złodzieje skradli parę koni gniadych, wartości kilkuset rubli. Złodzieje uciekli przez Pabjanice w stronę Łasku. W lesie pomiędzy Pabjanicami a Łodzią uciekających koniokradów spotkał starszy strażnik, Gąsowski, i kazał się im zatrzymać. Wtedy złodzieje rzucili się do ucieczki, strzelając raz po raz do goniącego ich strażnika, który również strzelał. Strzelanina ta trwała dość długo i w końcu jednego ze złodziei zatrzymano, jak również i konie. Przy zatrzymanym złodzieju znaleziono rewolwer, drugi złodziej zbiegł.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski w Łodzi (Cegielniana 63).

Personel teatru, po za listą osób już ogłoszonych, został jeszcze powiększony w ostatnich dniach a mianowicie zaangażowano panie: Jadwigę Ziełińską,

B. P. JAN KIRSZROT

inżynier—technolog

Dyrektor Szkoły Rzemieśniczej Tow. „Talmud-Tora“ w Łodzi.

Prezes Łódzkiego Klubu Rzemieśniczego

po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie w dniu 11 sierpnia 1912 roku w Frankfurcie n. M. przeżywszy lat 33.

W głębokim smutku pogrążeni **Żona, Syn, Rodzice i Rodzeństwo** zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów, i życzliwych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w niedzielę d. 18 sierpnia o godz. 3 po południu z Dworca Kolei Warsz. Wied. w Warszawie na cmentarz żydowski.

art. teatru poznańskiego, Jadwigę Smochowską, art. teatru krakowskiego, Stefanję Neromską, b. uzdolnioną uczennicę szkoły aplikacyjnej przy warszawskich teatrach rządowych i p. Zygmunta Kruszeńskiego (teatr lwowski).

Personel techniczny składa się z 12 osób. Sezon rozpocznie się w d. 1 października; na otwarcie teatru napisał prolog poeta Lucjan Rydel, który zarazem przyrzekł uświetnić inauguracyjne przedstawienie swoją obecnością; po zaniem odegrana będzie stylowa komedia ojca teatru Polskiego, Wojciecha Bogusławskiego p. t. „Spazmy modne“.

W widowisku tem przyjmie udział całkowiły zespół artystyczny.

Dyrekcja przygotowuje nową wspaniałą wystawę i kosztowne kostjomy, które ukaza się w dniu otwarcia naszej świątyni sztuki w całej pełni stylu i bogatej fantazji.

Poeta Lucjan Rydel udzielił pozwolenia na prawo grania jego utworów wyłącznie w teatrze „Polskim“, udzielając jednocześnie wskazówek do przygotowywanej na bieżący sezon trylogii Zygmuntońskiej, przeważną część, której rozgrywa się na Wawelu w prastarych komnatach i sieniach, z widokami za perspektywę Krakowa lub na krągankowy dziedziniec wawelski.

Dyrekcja wystawi również i „Jeńców“ tegoż autora.

Jednocześnie nabyto prawo wyłączności na Łódź na dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Topiel“, oraz na komedję Nikorowicza „W gołębniku“ i komedję laureata konkursu dramatycznego warszawskiego, Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc“.


W sezonie obecnym ukaze się również wiele nowości z repertuaru swojego i zagranicznego.

Kierownik artystyczny p. Antoni Bednarczyk przystępuje w d. 1 września do prób zakwalifikowanych do grania nowości.

30 b. m. zjeżdża już do naszego grodu całkowiły personel.

Dział perukarski powierzono uzdolnionemu fryzjerowi teatralnemu p. Ludwikowi Bachlińskiemu, kostjumernię zaś p. Mieczysławowi Nidzińskiemu.

Żądajcie zawsze
i wszędzie cykori
BOHNE'GO z „PODKOWĄ“
otrzymacie paczkę cykori
gwarantowanej czystości i naj-
lepszego gatunku.



243-0-11

„Kijem tego, co nie pilnuje swego!“

Ulubioną potrawą Polaków są „pieczone gołąbki“.

A że coraz rzadziej „leczą nam do gąbki“, więc nie dziw, że stale głośniejszymi, podciągając pasą.

Zdobyc sobie coś, przygotować zawczasu — tego nie potrafimy. Wolimy czekać na to co nam los sam zęśle.

A los to stary figlarz: chętnie robi „kawaty“ tym, co się nań wyłącznie zdają.

Oto od dwóch miesięcy siedzieliśmy z rozdziawioną paszczą, czekając na „pieczone gołąbki“ wyborcze.

Jednak ani palcem nie kiwnęło się, by te gołąbki właśnie nam — a nie spryt-

nemu sąsiadowi przypadły w udziale. Gdy jednak dzięki naszej bezczynności tak się stało, — gniewamy się, rozpaczamy i rozdzieramy szaty.

„Gazeta Warszawska“, która w sprawie wyborów do 4 Dumi nic nie zdziałała, rozpacza obecnie nad tem, że zydzi uzyskali absolutną i bezwzględna przewagę w wyborach obecnych w Warszawie.

„Stało się to, — powiada organ faryzeuszów, — czego oczekiwala prasa żydowska.

Ale czemu nie umiała zapobiedz w porę warszawska prasa polska, — dodajmy szczerze.

Ponieważ ludność chrześcijańska, z góry zrezygnowana na przegraną, bynajmniej do urn wyborczych spieszyć nie będzie, — więc faktem jest, że zydzi będą decydować o wyborach ze stolicy kraju naszego.

„Rzecz prosta, że najważniejszym czynnikiem, który sukces żydom ułatwił i umożliwił, jest nasza własna apatia, bierność i obojętność.

Zniechęcenie do wyborów notują wprawdzie pisma rosyjskie na całym obszarze państwa; nigdzie jednak chyba nie jest ono tak głębokie i powszechne, jak u nas.

Zapomniano o tem, że nawet bez względu na rezultat praktyczny wyborów i pracy w izbie pozostaje jedno jeszcze: upokorzenie.

Od tego upokarzającego poczucia, że o wyborach ze stolicy kraju pozwoliliśmy decydować innym, że mandat z Warszawy, posiadający bądź co bądź duże znaczenie moralne z rąk wypuściliśmy wskutek własnej apatii i braku poczucia obowiązku, od tego upokorzenia nikt i nic uratować nas już nie zdoła“.

Więc: apatia, bierność, obojętność, upokorzenie, zniechęcenie się, zapomnieliśmy, pozwoliliśmy...

Do licha! A cóż zdziałali ci faryzeusze, aby „kłapie“ wyborczej zapobiedz. Można rozpaczać i szaty rozdzierać tam gdzie nasze wysiłki, nasza praca poszła na marne, gdzie „przyczyny od nas niezależne“ zniweczyły znużenie dla sprawy społecznej, ale zawodzić nad własną bezczynnością — to może albo hypokryzja albo głupota.

W rezultacie do wyborów przystąpić może nie te żywoły, któreby powinny nadawać ton naszemu przedstawicielstwu ze stolicy naszego kraju, w każdym jednak razie wyborcy warszawscy są wyrazem świadomości politycznej i obowiązku obywatelskiego, a jako tacy „warcł być na urzędzie“.

Można szczerze żałować, że szerokie masy społeczeństwa polskiego nie skorzystały ze swych praw wyborczych i że ewentualny poseł z Warszawy nie będzie wykładnikiem ogólnego nastroju, ale nie ma sensu pnieć się i urągać tym, co chcieli i umieli spełnić obowiązek obywatelski, podczas gdy większość gnuśnie drzemała, uśpiona „muzyką chochołską“ pewnych odłamów prasy.

Zwyciężyli ci, co nie czekali na prezenty losu w postaci „pieczonych gołąbków“, lecz przyszli i wzięli, to co im się należało.

Kijem tego, co nie pilnuje swego!...

Kato.

Otwarty w Krakowie
nowowbudowany
HOTEL FRANCUSKI
(HOTEL DE FRANCE)
szesn. ul. św. Jana i Pijarskiej
W najlepszym położeniu, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku g. e. k., Starostwa i głównych arterij miasta
Potężenie bardzo spokojne
W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, windy elektryczne, restauracja, kawiarńia, czytelnia, fryzjer męski i damski, auto garaż, autobus przy każdym poranku
Ostatni wyraz komfortu i higieny
Ceny bardzo przystępne.
Telef. 10-45

DZIERŻAWÉ HOTELU objął p. Jan L. Poltera

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Wizyta Poincarégo.

Petersburg, 16 (8) — (komunikat urzędowy). Podczas bytności w Petersburgu prezesa rady ministrów francuskich i ministra spraw zagranicznych Poincarégo, prezes rady ministrów sekretarz stanu Kokowcow i minister spraw zagranicznych Sazonow prowadzili z nim częste i długotrwałe narady.

Narady te miały odcień tej szczególnej serdeczności, którą odznaczały się zawsze stosunki osobiste rosyjskich i francuskich mężów stanu.

Stosunki te pozwoliły rządowi obu państw zaprzyjaźnionych i związkowych omówić z zupełnym zaufaniem wzajemnym wszystkie sprawy wagi pierwszorzędnej, co do których dygnitarze ci zwykle nie tylko wypowiadali swoje poglądy, ale i zastosowywali w praktyce swoje czynności. Przy tem obydwie rządy miały możność stwierdzić istniejącą między nimi zupełną zgodę i większą niżli kiedykolwiek trwałość węzłów, łączących obydwie narody.

Rządy te mogły jeszcze raz przekonać się, że łączność obu mocarstw zaprzyjaźnionych i związkowych, oparta jest na stałej wspólności interesów, uświęconej niezmiennością uczuć wzajemnych, wypływających z istniejącego sojuszu, co jak dawniej pozostanie rekojmią drogocenną utrzymania pokoju i równowagi w Europie.

Petersburg, 17 sierpnia. — Prezes ministrów francuskich Poincaré powrócił z Moskwy.

Petersburg, 17 sierpnia. — Po przybyciu Poincaré na jachtie „Newa“ udał się do Krosztadu razem z ministrami: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, handlu, oświaty, kontrolerem państwowym i ambasadorem lwolskim. Na rejd krosztacki przybył na swoim jachcie prezes Rady ministrów Kokowcow wraz z ministrem spraw wewnętrznych wiceadmirałem Wirenem i gubernatorem moskiewskim.

Wszyscy przybyli zaproszeni zostali na śniadanie na krążowniku „Condé“, który wywiesił flagę rosyjską i salutował 19 wystrzałami. Podczas śniadania na pokładzie przybrany wspaniałe kwiatami i materjami, Poincaré wznosił toast na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, a Kokowcow na cześć prezydenta Fallières'a. Toastom tym towarzyszyły dźwięki hymnu, marszjanki i okrzyki „hura“.

Po śniadaniu Poincaré pożegnał się z gośćmi, „Condé“ salutował znów 19 wystrzałami i o godzinie 6 wieczorem,

podniósł kotwicę, wypłynął na morze.

Kara prasowa.

Petersburg, 16 sierpnia. Redaktor i wydawca tygodnika „Słowyj Woschod“ skazany został na rb. 400 grzywny za artykuł p. n. „Kampanja wyborcza i o presje“.

Wzmocnienie floty.

Petersburg, 16 sierpnia. Radomistrzów, stosując się do wniosku ministerjum marynarki, polecił ministerjum handlu i przemysłu ułożyć szczegółowy opis rosyjskich i zagranicznych statków handlowych odnośnie ich przydatności do potrzeb czasu wojennego.

Szarańcza.

Baku 16 sierpnia. Szarańcza azjatycka olbrzymią chmurą przeleciała do Mugania i opadła w sitowjach Araksy. Wieś Mikołajewka uratowała zasiewy za pomocą wystrzałów z broni palnej.

5 wyroków śmierci.

Sewastopol, 16 sierpnia. Sąd wojenno-morski skazał na karę śmierci 5 marynarzy, którzy zamknięci w więzieniu pływającym, podczas usiłowania ucieczki zabili strażnika.

Nowa partja polityczna.

Tyflis, 16 sierpnia. — Utworzyła się nowa partja polityczna, zbliżona do umiarkowanej prawicy, pod nazwą „Partja rosyjskiej Zakaukazu“. Celem partji jest obrona interesów, bez wrogiego usposobienia do tubylców. Przewodniczącym partji jest urzędnik dymisjonowany, litowski. Na kandydata do IV Dumi partja wystawia Kazarinowa.

Pożar.

Archanglejsk, 16 sierpnia. — Ogromny pożar zniszczył dwie dzielnice, 60 budynków i wiele ruchomości. Bez dachu pozostało 500 ludzi.

Wojna.

Trypolis, 16 sierpnia. Włosi po gorącej walce, trwającej przez cały dzień wczorajszy, zajęli trzy dalsze oazy.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Następca tronu Jusuf-Izeddin wyjeżdża wkrótce do Wiednia, a ztamtąd nad jezioro Genewskie. Podróż tę łączą z tajnymi układami pokojowymi prowadzonymi w Szwajcarii.

Porta stara się załagodzić zażalenie w Koczamie, nastroj jednak fanatyczny muzułmanów macedońskich i działalność tajnej bułgarskiej organizacji rewolucyjnej mogą sparalizować zamiary pokojowe rządów tureckiego i bułgarskiego.

Kłopoty z Albanją.

Iskib, 16 sierpnia. — Albańczycy wypędzili z Ferizowicz urzędników sądowych i policyjnych. Do Iskibu wroczyło przeszło 10,000 albańczyków uzbroyonych, którzy otworzyli więzienia i wypuścili 800 aresztowanych.

Rozstrzelanie.

Pekin 18 sierpnia. Z rozkazu prezydenta rozstrzelano w nocy dwóch oficerów delegacji wojskowej, przybyłych z Uczanu.

Krązą pogłoski że rozstrzelani należeli do ostatniego spisku wojskowego w Uczanie. Jeden z nich był wybitnym działaczem rewolucji, b. ministrem wojny rządu Ucząńskiego.

Zamach na prezydenta.

Pekin 18 sierpnia. W pałacu prezydenta schwytano spiskowca zamierzającego podrzucić bombę.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

Walka z bandytami.

CZESTOCHOWA, 16 sierpnia. — Jeden z krążących patroli napotkał wczoraj wieczorem około Stradomia kilku podejrzanych osobników, którzy rozpoczęli strzelaninę do patrolu z mauserów i browningów.

Patrol odpowiedział strzałami. Zabito 2 bandytów. Reszta zbiegła. Ranieni rewiry Michałuk i feldfebel Nawrot.

Wielkie bankrutwo.

NIŻNIIJ NOWGOROD, 17 sierpnia. — Zawiesiła wypłaty firma Dom Handlowy Aleksandrow i Syn. Pasywa wynoszą przeszło 450,000

rub. Łódź zaangażowana jest na 250,000 rb.

Kongres esperantystów.

Kraków, 16 sierpnia. Przy przepelnionej widowni teatru, wystawiono po esperancu „Halke” Moniuszki.

Następne zjazdy postanowiono zrzędzić w Genui i w Paryżu.

Samobójstwo i dzieciobójstwo.

Berlin 16 sierpnia. W Zerbai żona urzędnika pocztowego w przystępie obłądzenia zarżnęła nożem dwie córki ledwą 9-cio letnią i jedną 7-jo letnią, a następnie sama powiesiła się. (Zerbst położone jest w ks. Anhalt-Dessau Przp. Red.).

Poranienie trzech kobiet.

Berlin, 16 (8)— W pociągu idącym do Berlina jakiś napastnik poranił nożem trzy kobiety, poczem zbiegł.

Ofiary.

Rb. 1 dla najbardziej potrzebujących od p. H. G.

SZCZURY

i myszy tępi szybko i pewnie pasta przygotowana w aptece **A. Zalewskiego** w m. Rawie gub. Piotrkowska. Cena funta 1 rub. 20 kop. z przesyłką 1 rb. 35 kop. Próbne małe pudełka są do nabycia. w aptekach i składach aptecznych. 1817-24-1

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK USUWA

piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, ozerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Czas odnowić prenumeratę.

Zawiadomienie

Z dniem 1 lipca r. b. otworzyliśmy przy ul. Piotrkowskiej Nr 90. w domu W-nego Steigerta

Skład

fortepianów, i pianin, instrumentów muzycznych, ulepszonych gramofonów i płyt.

Prócz tego skład jest zaopatrzony bogato w pełne asortymenty oraz w najświeższe nowości z działu nut muzycznych. Zawiadamiając o powyższym, polecamy się łaskawym względem Sz. Publiczności tak z Łodzi jak i okolicy.

Z poważaniem
Friedberg i Koc.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Telef. 27-27

Cegielniana 23
Zachodnia 62

4-o klasowy Zakład Naukowy

L. SZAKINA

dla chłopców izraelskich

256 6-10

podług programu Progimnazjum Rząd. prowadzony,

Podania wraz z dowodami do wszystkich klas przyjmuje kancelaria zakładu codziennie od 9-ej do 2-ej.

Uwaga. W szkole istnieją bezpłatne korepetycje dla uczniów po obiedzie. W szkole wykładany jest język hebrajski i przedmioty hebrajskie. Programy nabywać można bezpłatnie w kancelarii szkoły i w księgarni W-go Johelsohna Piotrkowska Nr 26.

Egzaminy dla nowych uczniów od dnia 29 Sierpnia

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyslowyj Wiestnik” Pocztańska Nr 14. 5310

Ministerjum Handlu i Przemysłu.

VII-o klasowa Żeńska Szkoła Handlowa I. L. Aba w Łodzi teraz ul. Spacerowa 29. Telefon 29-33.

Rozpoczęto przyjmowanie próśb dla nowostępujących na 1912/13 rok szkolny do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, i IV. Do próśb dołączone być powinny obowiązkowo żądane dokumenty.

Rozpoczęcie egzaminów dn. 17/30 Sierpnia

Od przyszłego roku szkolnego otwarta będzie także klasa dla analfabetów, począwszy od lat 6 ciu i pół.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D. S. KANTOR,

Piotrkowska Nr 14, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznictwo (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny) podług prof. Zabłudowskiego — niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. 12521-0-1

Przeciw kłozącce
Najnowszy środek
„Salo - Pichilin”
wynalazku aptekarza
B. Konheima w Petersburgu.
działa szybko i radykalnie przez lek.
jest uważany za środek racjonalny

Działa również skutecznie w przypadkach ostrych jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najporęczysze wydzieliny

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1 — 10 1 kop 80

Do nabycia w aptece
K. PREISMANA, w Warszawie,
Freta Nr 16 telefon 40-63.
Wysyłam za załączeniem Przesyłki podług taryfy pocztowej 1513-0-1

ODCISKI NIEZCZY
Z KORZENIEM
MOZOLIN 35%
REINHERZ
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2.

Lombard

D. Wałchowicz i Syn

zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej Południowa 20 odbywać się będzie 17-go/30-go sierpnia r. b. i dni następnym **LICYTACJA** na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych

WYDALENIE
NA WYDALENIE MODNE I MARI FAYEL.
GOLDMAN I ELLENBAND
Warszawa, Leszno Nr 8. Telefon Nr 2261

Panienki

uczęszczającą w Kaliszu do gimnazjum lub innych szkół, znajdą wygodne pomieszczenie przy inteligentnej (izraelskiej) rodzinie. Sumienna i troskliwa opieka zapewniona. Blisze szczegóły „Łódź, Wieszewska Nr 44 mieszk. 34. 2366-8

Biuro Adresowe

wolnych do wynajęcia lokali **Szkolna 23** (od 1 września r. b. **Piotrkowska 16**) zawiadamia pp. właścicieli, że z dniem dzisiejszym rozpoczęło prace około uformowania Biura i rozsyła odnośne blankiety dla wypełnienia.

Letnisko

szepcam działek ziemi 8-jo morgowy nie drogo w tem 1 1/2 morgi zagaju 18-jo letniego, z folwarku parcelowanego Moskule w sąsiedztwie z Rogami miejscowości przeliczna sucha graniczy z lesem Rogoskim, a w drugim końcu zagaj ziemia dobra nadająca się pod budowę letnich wili kolonja zabudowana i zaladano na nie daleko od budującego się Sanatorium. O warunkach kupna można się dowiedzieć u L. Wolskiego Łódź Srednia Nr 26. 2876-1

Pończochy i skarpetki

POLECA
pracownia wyrobów pończosznicznych.
JULI MACHER. Nawrot 4.

Zaginął weksel

na rubli sto, płatny 12 sierpnia 1912 r. wystawiony na zlecenie Libermana przez Teofila i Ameliję małż. Arabskich Weksel ten uważać należy za nieważny. 2348-3

filkszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody w nocy zamówienia na siłoboc podskórne zastrzykiwanie według rady doktorów udziela porad sekretnych dyskrecją zapewniona. Niezamierzonym ustępstwem. Zielona Nr 30 m. 18. od 12-5. 6599-10-1

PISARZ

S. Weintraub, Łódź, Południowa 6 Wyrabia do różnych instytucji czadnych apelacje, prośby i t. p. 194515

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY
i technik ubezpieczeń.

Wykonuje wszelkie projekty plany sporządza i szacunki budowy i prowadzi dozór budowlany tak w Łodzi jako też w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi—Konstantynowska 47 w Warszawie—Nowomiejska 9 1050-5-1

Dr. med. W. KOTZIN

powrócił

ul. Piotrkowska Nr 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11. po poł. od 4-9.
Telefon nr. 21-19. 2388 10

Adwokat

Finkstein powrócił.

ZARZĄD GAZOWNI
 Miejskich w Łodzi
 pozwala sobie zwrócić uwagę
 Sz. Publiczności na
dział gazowy
 (prasowanie i gotowanie na gazie, piece kąpielowe, zwyczajne i wzmocnione oświetlenie gazowe i t. p.), pomieszczony w głównym pawilonie i na całym terenie

WYSTAWY
 Rzemieśniczo-Przemysłowej
 w parku miejskim
 przy ul. Dzielnej.

Łódzkie Rzemieśnicze Towarzystwo
Pożyczkowo-Oszczędnościowe
 ul. Nawrot № 13

Przyjmuje członków, udziela pożyczki do 600 rb. jak również przyjmuje wkładki Oszczędnościowe od których płaci:

na żądanie	4%
za 3 miesięcznym wymowieniem	4 1/2%
6	5%
rocznem	6%

Biuro otwarte codziennie od godz. 10 do 3-ej we wtorki, czwartki i soboty od g. 6-8 wiecz.

Zatwier. przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

SPB. Kursy Politechniczne
TECHNIKUM (dla osób płci obojga).
 T-wa Profesorów i Nauczycieli

Założone przez profesorów Instytutu Technologicznego: H. v. Deppa, M. G. Ewangelowa, i t. Chołmogorowa, b. kuratora Ryskiego Okr. Nauk, D. M. LEWSZINA i inż. techn. N. D. Porakowa. Oddziały: mechaniczny, elektrotechniczny, budowlany, i handlowo-ekonomiczny. Urządzone specjalnie pomieszczenie, laboratorja i gabinety Słuchacze mogą korzystać z pracowni Wyż. Zakł. Nauk. Cenzus naukowy do przyjęcia: szkoła miejska, 3 kl. średn, zakł. nauk, i odpow. szkoły. Prospekt wysyła się za 5 marek 2 kopiejkowych. Tem również zasięgać można informacji o kursach elektromonterów. Petersburg, Razjeżaja Ne 40, tel. 142-19. r2895-6-1

Dr. REJT
Srednia 5.
 Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphillisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zitta położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, duży strychowem i piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1804-0

Dr. L. Klaczkin
 Konstantynowska 11.
 Syphilla, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 713-0

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż otworzyliśmy przy ulicy

Cegielnianej № 39
 vis a vis „Uranji“

Skład sukna oraz kortów.
 Posiadamy bogaty wybór nowości tak krajowych jak i zagranicznych (angielskich) materiałów na męskie ubrania, palta, spodnie oraz damskie kostjumy.

Sprzedaj po cenach fabrycznych!

F. A. Silberman i S-ka
 39 Cegielniana 39
 vis a vis „Uranji“

Obejrzenie do kupna nie obowiązuje.

Stanley-Cacao de Villars

jest mieszaniną kakao najwyższego gatunku z mąką bananową, zawierającą 25 proc. soli fosforowych.

Zaleca się przez lekarzy dla dzieci, dorosłych, chorych i rekonwalescentów. Zadzajcie wszędzie. Sprzedaż główna: **Warszawskie T-wo Akcyjne Handlu Towarami Aptecznymi w Łodzi.** Generalny przedstawiciel, **W. D. KUŁAKOWSKI,** Eilzawetgrad.

Dr. L. Prybulski
 POŁUDNIOWA № 2.
 Telefon 13-59.
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.“ wśródżylnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica. Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Kurort Ahlbeck Frekwencja w r. 1911 około 25,000
 oraz kąpiele morskie

stacja kolejowa pomiędzy Swinemünde i Heringsd., 2 kilomy. bezpośrd. wzdłuż morza, w pobliżu Hohenz najlepszy klimat leczniczy, szer. czyste wybrzeże, 5 mors. zakł. kąpiel. (2 familijne) ciepłe kąpiele lecznicze elek. kąpiel świetlna lekarska apteka na miejscu koncerty reuniony teatr. corso wycołek, myślow. tenis i plac do gier stac. kolejow i wodna kolumna z Berlinem i Szczecinem 8 st. Przyst. ceny, elek. światła Inform. i prospek bezp. wys. dyrek. kurortu oraz tow. niem. kąpiel. morsk. w Berlinie N.W. 7.

Dentysta
Ł. Zorończyk
 powrócił
 ul. Cegielniana 46.

Szkoła Koedukacyjna
W. PIECHOCKIEGO, ul. Rzgowska 25,
 prowadzona podług najnowszych zasad pedagogiki. Nad zdrowiem dzieci i higieną w szkole będzie czuwał Dr. Goldenberg. Konwersacja niemiecka. Egzaminy rozpoczyna się 21 sierpnia, początek lekcji 24 sierpnia Zapisy przyjmuje co dzień kancelarja szkoły od 9 el rano do 3 ej po południu W niedziele i święta tylko do 10 i pół rano 2552-3-1

Dr. E. Szyldekret
 Akuszerya i choroby kobiece Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-51 także wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski) Godz. przyj. 10 1/2-12 rano i 4 1/2-7

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że skład mój obuwia przesiedlony został z ul. Nowomiejskiej № 7 pod № 6 na tejże ulicy.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bardzo niskich. Proszę się przekonać.

Z poważaniem
A. I. Rzeszkowski
 Nowomiejska № 6.



Łódzkie chemiczno-analityczne i Elektrochemiczne Laboratorjum
 Krótka № 10.

Analizy techniczne (kaloryficzne i chemiczne określenia węgla, badania wody, smarów, olejów, mydła, kwasów i t. p.)
Analizy dla celów djagnostyki lekarskiej (mocz, płwociny, sok żołądkowy reakcja WASSERMANA na syfllis i t. p.)
 Porady techniczne. Badania syntetyczne. Réceptura chemiczna. Analizy metodą elektrochemiczną. 2538-0-1

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman
 Piotrkowska 145. Tel. 29-00
 Od 8-10 rano — 2-4 p. p. Dla niezamieszkałych od 10-12 p. p. Lutomska 21 (Baluty) 2268-0-0

Kursy Handlowe
 Konc. W. Kujawskiego pod kierunkiem

St. LIPINSKIEGO
 Piotrkowska 157, telef. 858.

Programy i warunki do nabycia w księgarniach po 5 kop. Wykłady rozpoczną się 16 września. Kancelarja otwarta od godziny 7 do 9 wieczernem, w sierpniu — co środą, później — codziennie.

Dr. med. Z. Golc
 choroby skórne i wener. ul. Mikołajewska № 18 Telefonu № 2060. Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r375 10

Dr. Leyberg
 powrócił
 Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1. Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna. Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. med. P. Langbard
 Zawadzka 10
 (b. asyst. kliniki berlińskiej) Specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych i chorób włosów. Godziny przyjęć 8-1 i 4-8 dla Pań od 4-5 wiecz.

Dr. Goldman
 powrócił, mieszka obecnie Przejazd 36 obok gmachu poczty. Przyjmuje od 4 do 5 po poł. i w klinice prywatnej Piotrkowska 251 od 1-3 pp.

CASINO

Od dziś do Poniedziałku 19 Sierpnia włącznie!

MIEDZY INNEMI

Grota udręczeń

Wspaniały dramat z życia indyjskich fakirów w 2 częściach w kolorach.

Morska choroba komedia w wykonaniu **Maksa Lindera**

Nad program. **Igrzyska Olimpijskie** SERJA IV. Nad program.

Atrakcja

Tylko jeszcze 4 dni!!! Tylko jeszcze 4 dni!!!
Gościnne występy artystów opery w Medjolanie p. S. Sandro i p. M. Bertinelli.

(Tenore e Soprano)

CODZIENNE ZMIANA PROGRAMU. Orkiestra koncertowa złożona z 10 osób.

Ogłoszenie

W IV. kl. Szkole Filologicznej J. Radwańskiego w Łodzi, Zawadzka № 9.

egzaminów wstępnych i poprawkowych rozpoczną się d. 24 sierpnia, lekcje 2 września. Do podań dołączać należy metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy. r2569-1

Zakład Freblowski IDY JANOWSKIEJ

Bytej słuchaczki wyższych państw. kursów w Warszawie.

Dnia 5-go Września r. b. otwartą zostanie szkoła freblowska dla dzieci w wieku od lat 4 do 8-ciu.

Zastosowane zostaną najnowsze metody wychowawcze.

Wykładane będą: gimnastyka szwedzka racjonalna, rytmiczna i słōyd. Szkoła mieścić się będzie w specjalnie urządzonej, podług ostatnich wymagań higieny lokalu przy ul. Zawadzkiej 30 (Długa 26). Zapisy przyjmuje się od 20-go Sierpnia codziennie od 11-1 i od 5-7 popoł. r2562-12-1

PIENIAŁZE

może każdy zaoszczędzić, kupując wszechwiałową uznaną za najlepszą PASTĘ DO OBUWIA

Perchalin

Ządać wszędzie.

r2316-10

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b.

Pepi Konrad

Węgierska tancerka

Les Atillas

Gładiatorzy

Pilz & Naumann

Duet ekscentyczny ze swoim oryginalnym repertuarem

Lotte Lehman

Subretka

„Die Alice“

Cwiczenia na amerykańskim trapezie

Borwinok

Oryginalny kwartet malorosyjski

Les Alexanders

Scena choreograficzna

walderseok

Komiczny gimnastyk na reku

Występy Operetki Wiedeńskiej

Dzień dobry panu FISCHER

Wodewil w 1 akcie

Reżyser A. Fischer

Kapelmistrz A. Günther

Urania Bio

Nowa serja obrazów.

W ogrodzie Koncert damskiej orkiestry na dętych instrumentach. Wieś afrykańska, plemienia Somali. Artysta malarz bez rąk.

Ogłoszenia drobne.

A.A. W zakładzie freblowskim Haliny Pełuckiej, Juliusza 13 m. 53 zajęcia rozpoczynają się 19 sierpnia, zapis od 17 sierpnia, 4-7 wieczorem. r2360-4

Bączność 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry angielskiej“ lókcie 50 kop. Posiada-

my gotowe spodnie i bluzki

Piotrkowska 128-13. r2345-8

Chłopczyka półtorarocznego, blondynka, z czarnymi oczkami, oddam na własność. Wiadomość: Długa 4. m. 24. r2370-2

Do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w piwiarni Nowo Cegielniana 17. r2358-3

Do sprzedania szylt dla kawiarni z napisem w trzech językach, Franciszkańska № 33, piwiarnia. r2326-3

Inkasenci potrzebni zaraz do składu maszyn do szycia, Zawadzka № 17. r2311-3-1

Mebie szkolne do sprzedania, Zielona 15. r2343-8

Magieli oraz mija piekarska do sprzedania. Ul. Lutomińska № 6. r2374-3

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i praktyką potrzebną. Nawrot 12. r2357-3

Potrzebny numerowy, władający ustnie i piśmiennie językami, polskim, rosyjskim i niemieckim. Wiadomość: Wschodnia 30, od 10-12 godz. przed południem. r2334-3

Płótki 72x40 do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Ul. Spólna № 86, (Bałuty) u gospodarza. r2364-3

Piwarnię z ogrodem i salą do tańca w dobrym punkcie sprzedam. Ul. Aleksandrowska № 125. r2365-3

Potrzebny uczeń do zastępu przyzerskiego. Ulica Przedzalaniana № 90. r2375-3

Sklep kolonmano-dystrybucyjny z mieszkaniem z wszelkimi wygodami do sprzedania zaraz ul. Wileńska № 48. Hotel Pałast. r2325-3

Szkoła prywatna i freblowska Karola Wagelty. Lekcje 20 sierpnia Nawrot 12, Telef. 24-05. r2356-20

Skradzony został paszport, S na imię Jana Podstolskiego wydany z gm. Wielka Wieś, pow. łódzkiego gub. radomskiej. r2359-3

Swinia biała zaginęła we wtorek dnia 13 b. m. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić ją, za wynagrodzeniem na ul. Łągowicką № 29. r2355-2

Technik rutynowany, były stu-letni pracownik instytucji budowlanych fabryk mechanicznych, praktyczny biurzysta, rysownik i kalkulator. Poszukuje posady zaraz, Referencje poważne. Wymagania skromne. Kaucja Oflerty redakcja „Technikowi“

Uciekł od rodziców chłopiec 10-cioletni, nazwiskiem Stanisław Wawrzyniak, blondyn, w czarnym ubranku, boso. Ktośby wiedział o takowym zechce zawiadomić rodziców Wilcza 15. r2362-1

Warsztat stolarski do sprzedania zaraz, razem lub częściowo. Smugowa 28. r2332-3

Wypożyczam maszyny do szycia używane, tygodniowo lub miesięcznie Pasaż Szulca 29 m. 5. r2313-3-1

2 magle w dobrym stanie oraz budka z węglem do sprzedania. Ul. Dworska № 31 (Bałuty) Wiadomość na miejscu. r2352-2

2 magle do sprzedania ul. Wschodnia 9. r2354-2

Zanikanie włosów. *Fluid Borowyl*, trzeci preparat grupy „Borowyl“, (której płyn i krem do pielęgnowania cery zdobyły sobie tak entuzjastyczne uznanie w kraju i zagranicą) — jest niejako kwintesencją wszystkiego, cokolwiek nauka odnośnie chorób włosów (łupież, swędzenie, przedwczesne siwienie oraz wypadanie (zdzielenie) włosów, nie mydli, nie smaruje już po kilkakrotnym natarciu głowy daje wyniki niebywale, wzmacniając włosy oraz przywracając im naturalny porost i jedwabistą elastyczność. r2334-1

Za 10 rub. sprzedam 10 recept mydlarskich gwarantowanych. Częstochowa Warszawska. A. Piontek. r2361-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego, na imię Augusty Cuo. r2363-1

Zaginiony numer drożkarski 740. Łaskawy znalazca zechce oddać do redakcji. r2372-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki p. i. Markus Bezbroda i Hawkins, na imię Edwarda Henryka Bekkera.

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysławy Promińskiej wydana z magistratu m. Łodzi. r2327-3

Zaginiony paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Gorzyńskiego. r2328-3

Zaginiony paszport wydany z miasta Łęczycy gub. kaliskiej na imię Pawła Dregera. r2337-3

Zaginiony paszport wydany z gminy Boszczynek, pow. pinczowskiego gub. kieleckiej na imię Władysława Kacperczyka. r2335-3

Zaginiony paszport wydany z gm. Kampinos, pow. sochaczewskiego, gub. warszawskiej, na imię Władysławy Barcińskiej. r2353-3

Adwokat

Karol Sapiński

Szkolna 23. 5-9 wieczór.

Dyrektor VII kl. Szkoły handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej Zielona № 15.

zawiadamia, że egzaminów wstępnych rozpoczną się 28 sierpnia, a lekcje 2 września r. b.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 10-12. r2561-6-1

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych

J. Mantinbanda

w ŁODZI,

ulica Cegielniana 47 (róg Wschodniej)

TELEFON 24-28.

Wieczorowe zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach. Wykłady rozpoczną się w **Poniedziałek 2 Września r. b. o godzinie 8 wieczorem.** Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji dotyczących zarówno Kursów wieczorowych jak i dziennych udziela Kancelarja Kursów codziennie tylko wieczorem od 7-9. r2520-0-1

Zarządzający Kursami

J. Mantinband.